Rok VII Nr 10

Poznań, 15 maja 1949

EMERYT

1930 1936

ADRES REDAKCJI: Poznań, Limanowskiego 11
ADMINISTRACJI: Poznań, Ratajczaka 40 I p.

KONTO P. K. O. nr V-945
NR TELEFONU 518-55

PRENUMERATA:
rocznie . . . zł 360
kwartalnie . . „ 90
pojedynczy numer „ 20

OGŁOSZENIA
drobne: 1 słowo . zł 10
napis: 1 słowo . „ 20
reklamy 1 cm² . . „ 20

Wychodzi 2 razy w miesiącu

Dzień 1 maja u emerytów w Poznaniu

W dniu 1 maja br. urządził poznański Związek Emerytów Państwowych akademię pierwszomajową, po której nastąpił wybór przedstawicieli na Walny Zjazd Delegatów Okręgowego Związku Emerytów w Poznaniu, wyznaczony na dzień 8 maja br. godz. 10.

Po zagajeniu zebrania, prezes Gizella udzielił głosu wiceprezesowi Związku Józefowi Kowalskiemu, który w rzeczowo ujętym referacie przedstawił znaczenie historyczne i powagę święta pierwszomajowego.

Maszerując dziś w pochodzie widzieliśmy morze sztandarów i transparentów z napisami na cześć *pierwszego maja*" i klasy robotnczej — mówił ob. Kowalski.

Jakie jest podłoże historyczne i ideowe święcenia tego dnia, skąd wyszło hasło pierwszomajowe? Pierwszy maj to symbol walki klasy pracującej o poprawę bytu, o prawa polityczne i ogólnoludzkie, o ośmiogodzinny dzień pracy.

To co dziś uważamy za słuszne, było przed laty sześćdziesięciu uważane za bunt, za bezczelne żądanie, albowiem dzień pracy trwał wówczas nie ośm, ale czternaście a nawet szesnaście godzin na dobę. Wszelkie odruchy i domagania się skrócenia czasu pracy, dla umożliwienia klasie robotniczej zajęcia się rodziną, domem, własnymi sprawami, kształcenia się ogólnego i fachowego tępione były najostrzejszymi zakazami. O urządzaniu zgromadzeń, pochodów, głośnym wypowiadaniu się na temat nędzy robotniczej nie było mowy. O godzinie 5 rano rozpoczynali robotnicy pracę i trwali w niej do godziny 9 wieczorem a nawet dłużej. Walka robotników przeciwko kapitalistom, koncernom i fabrykantom wyzyskującym bezlitośnie pracowników, rozpoczęła się w Ameryce, gdzie powstała „Amerykańska Federacja Pracy". Ona to uchwaliła na swym czwartym Zjeździe w St. Louis w r. 1888 uznanie dnia 1 maja za początek akcji o ośmiogodzinny dzień pracy. W parę miesięcy później, bo w lipcu 1889, tj. 60 lat temu, pierwszy międzynarodowy kongres robotniczy, obradujący w Paryżu uchwalił następującą rezolucję:

„Postanawia się przeprowadzić wielką manifestację międzynarodową w ustalonym raz na zawsze dniu, aby we wszystkich krajach i wszystkich miastach lud pracujący przedstawił w tym dniu władzom żądanie ustawowego ustalenia ośmiogodzinnego dnia pracy, oraz wykonania wszystkich innych żądań Międzynarodówki. W obce tego, że taka manifestacja wyznaczona już została przez Amerykańską Federację Pracy na dzień 1 maja, data zastaje przyjęta również dla manifestacji międzynarodowej".

Przebieg pierwszej demonstracji zbiorowej w dniu 1 maja 1890, wykazał, że poczucie solidarności międzynarodowej klasy robotniczej jest głębokie. Demonstrowano w Austrii, Francji, Hiszpanii, w Niemczech i Włoszech. Odtąd stał się pierwszy maj tradycyjnym dniem walki klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy o swoje prawa, dniem międzynarodowej solidarności robotniczej.

Wielkie są tradycje 1 maja w Polsce Kongresowej. Już dzień 1 maja 1890 upłynął pod znakiem strajków i demonstracyj. W r. 1892 robotnicy Łodzi i okolic rozpoczęli dnia 1 maja pięciodniowy strajk powszechny, poparty strajkami solidarnościowymi w innych miastach polskich, we Lwowie pod przewodnictwem Daszyńskiego, gdzie doszło do starcia z austriacką policją i wojskiem oraz w miastach rosyjskich. Koło Centralne robotników petersburskich pisało wówczas do strajkujących robotników łódzkich: „Gdy padnie carat, przekonamy Was, że między narodem rosyjskim a polskim nie ma nienawiści. Istniała ona tylko między panami z którymi my nic wspólnego nie mamy.

Demonstracje pierwszomajowe w Polsce miały charakter bojowy i rewolucyjny. W demonstracjach pierwszomajowych uczestniczyły dziesiątki

tysięcy robotników. Szczególnie ostry przebieg miały demonstracje 1 maja r. 1905. W Warszawie stanęły fabryki Bormana i Szwedego, Handkiego, Norblina, Frageta, Cukiermana, Rohna i Zielińskiego, Szlenkiera, Gerlacha, Lilpopa, Rudzkiego i wielu innych. Również w innych miastach Polski objęły strajki pierwszomajowe tysiące robotników.

W okresie drugiej niepodległości w manifestacjach pierwszomajowych mobilizowała się klasa robotnicza do walki z faszyzacją kraju i nieraz w czasie demonstracyj padali robotnicy od kul policji i prowokatorów.

Obecnie dzień 1 maja w państwach demokratycznych nie jest już dniem walki ludu pracującego o swoje prawa, ale dniem radości i zadowolenia, świętem wolności, manifestacją swobody i siły klas pracujących, bo dziś lud dzierży w swych rękach władzę. Dzisiejszy dzień 1 maja jest wielką i wspaniałą manifestacją wszystkich ludzi pracy całego świata o pokój. Jest on dniem walki przeciw podżegaczom wojennym, o prawo narodów do swej niezawisłości politycznej i gospodarczej. W Polsce podobnie jak w krajach demokracji ludowej i Z. S. R. R. gdzie władza jest w rękach ludu pracującego uroczystość 1 maja odbywa się pod znakiem budowy lepszego jutra. Klasa robotnicza i lud pracujący tych krajów demonstrują swoją wartość i wolę obrony pokoju międzynarodowego. Manifestują swoje przywiązanie do niezawisłego bytu narodowego.

Robotnicy różnych przedsiębiorstw i zakładów zadeklarowali najrozmaitsze czyny pierwszomajowe. Nasze czyny pierwszomajowe wobec naszej ojczyzny, wobec Polski, myśmy sumiennie wypełnili, bo wychowaliśmy pokolenie bojowe, ofiarne i pracowite dla Polski ludowej, demokratycznej.

Nasze dzisiejsze zebranie w tym nowym, własnym domu „Emeryta", jest symbolicznym wzięciem udziału w dzisiejszym obchodzie, gdyż nie wszyscy ze względu na wiek i dolegliwości mogli iść w pochodzie. Ten dom, powstały z gruzów



Tak wyglądał dom przy objęciu

dzięki poparciu władz państwowych, to nasz pierwszomajowy czyn.

Jestem przekonany, że wszyscy wierzą w to iż byt nasz ulegnie poprawie i z całego serca wzniosą okrzyk: „Nasza najjaśniejsza Rzeczypospolita nasz Rząd Polski Ludowej niech żyje".

Po dokonaniu wyboru przedstawicieli na Zjazd Delegatów i po udzieleniu wyjaśnień na rozmaite zapytania zamknął przewodniczący zebranie.



Tak wygląda odbudowany

SPRAWOZDANIE

Walnego Zjazdu Delegatów Okręgowego Związku Emerytów i Emerytek Państwowych, Wdów Sierót w Poznaniu z dnia 8 maja 1949 r.

Związek Emerytów w Poznaniu jest jednym z 75ciu odcinków terenowych jakie swoją administracją obejmuje Okrągowy Związek Emerytów i Emerytek Państwowych, Wdów i Sierót w Poznaniu.

Działalność Okręgu poznańskiego obejmuje województwa: poznańskie, pomorskie, olsztyńskie, gdańskie, szczecińskie, wrocławskie i część śląsko-dąbrowskiego. Na tych terenach działa 75 naszych oddziałów skupiających 12.171 członków. Oddział poznański prowadzi Zarząd Okręgu w własnym zakresie.

Oddział poznański skupił w swoich szeregach najwyższą ilość członków z Poznania i okolicy, na dzień 31 grudnia 1948 r. liczył 2.765 członków, obecnie 2.894.

Członkowie nasi — to emeryci i emerytki, państwowi, wojskowi i samorządowi, przedsiębiorstw państwowych jak Monopole Państw., Leśnictwo Poczta, P. K. O., Banki Państwowe oraz pozostałe po nich wdowy i sieroty.

Statut naszego Związku przewiduje, że celem naszego Związku jest ochrona praw nabytych, za strzeżonych ustawami oraz samopomoc emerycka w ramach statutu. Ochrona nabytych praw, — to ustawiczne przypominanie czynnikom miarodajnym, że emerytury nasze nabyliśmy na mocy obowiązujących ustaw, które wszystkim etatowym pracownikom państwowym, wojskowym i samorządowym gwarantują po wysłużeniu pewnego ustawami zakreślonego czasu służby, zaopatrzenie na starość, jako też po jego śmierci dla pozostałej wdowy i sierót.

Tych zasad Okręgowy Związek chroni wszystkimi legalnie dozwolonymi środkami, rzecznikiem tej pracy jest nasz czcigodny prezes Ogręgu i prezes Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych Zygmunt Gizella.

Zorganizowanie ruchu emeryckiego, postawienie go na obecnym poziomie, wszystkie osiągnięcia na tym polu, Spółdzielnie, Schroniska, własny dom, są Jego dziełem. To musi przyznać każdy współpracownik, każdy przyjaciel i każdy przeciwnik.

Ustawiczne przypominanie i kołatanie u miarodajnych czynników o poprawę bytu emerytowanych pracowników państwowych, wyjednały stopniową poprawę naszego bytu materialnego i sprawiły, że oprócz podwyżek zaopatrzeń osiągamy doraźne jednorazowe pomoce w postaci czy to przydziału materiałów, czy opału, masła, bezpłatnego lecznictwa, ulgowych przejazdów kolejami, tramwajami, bilety ulgowe do kin, które w ogólnej sumie stanowią bezsprzecznie poprawę bytu emerytów. Jak ta sprawa się przedstawia w cyfrach na terenie poznańskim, postaram się niniejszym zilustrować:

1. Rok 1945 — wypłacono emerytury przedwojenne. Pierwsza podwyżka od 150 zł do 400 zł nastąpiła w grudniu tego roku. Otrzymaliśmy wówczas karty żywnościowe II kat.
2. Rok 1946 — dalsza podwyżka — minimum emerytury 1.000 zł. Zapomoga świąteczna po 300 zł na osobę.
   Rok 1947 — uzyskanie bezpłatnego leczenia dla wszystkich emerytów i wdów. Podwyżka — minimum emerytury do 2.000 zł, wdowy — 1.400 zł, uchylenie art. 25 ustawy emerytalnej, który ograniczał pracę zarobkową emerytów. Przydzielenie węgla interwencyjnego. Uzyskanie legitymacyj na przejazdy ulgowe kolejami na okres 5-cio letni. Uzyskanie ulg w podatku lokalowym, w opłatatch radiowych oraz dodatki dla dzieci emerytów.
   Rok 1948 — uzyskanie przydziału materiału odzieżowego dla całego Okręgu. Karty żywnościowe dla osób w wieku ponad 60 lat. Wyjednanie przydziału masła z O. K. Z. Z. Uzyskano zniżkowe karty tramwajowe dla niepracujących emerytów i emerytek. Uzyskano 600 talonów materiału odzieżowego i płótno.

Wydajemy około 400 biletów ulgowych miesięcznie do kin. Z końcem roku podwyższono od dnia 1. 1. 1949 r. minimum emerytur do 3.000 zł, wdów do 2.100 zł. Dodatki na dzieci podwyższono na 1.650 zł, 1.950 zł i 2.250 zł. Spodziewamy się dalszej podwyżki emerytur, które mają wynosić w pierwszym roku 50% pensji zasadniczej czynnego urzędnika w danym stopniu służbowym, z tego wynika, że stopniowa poprawa bytu emerytów jest bezsprzecznie widoczna, jakkolwiek niewystarczająca.

Obok wyżej podanych cyfr, ilustrujących stopniową poprawę bytu emerytów, którą osiągnęliśmy dzięki zrzeszeniu się w związku, członkowie naszego Okręgu posiadają jeszcze inne przywileje, których inne związki na terenie Polski w takim stopniu nie posiadają. Mam tutaj na myśli:

1. Naszą Spółdzielnię Oszczędnościowo-Pożyczkową, która dysponuje poważnym kapitałem obrotowym, z którego udziela pożyczek potrzebującym członkom do wysokości statutowej 50 tysięcy zł. Pożyczki te pomagają członkom w bardzo wielu wypadkach na stworzenie sobie źródeł dochodu przez zakup maszyn do szycia, maszyn do pisania, tkackich, trykotarskich itp. lub pomogły im w innych potrzebach życiowych. Pożyczki te udzielane są na korzystnych warunkach za stosunkowo niskim procentem i na długoterminowe spłaty.

2. Drugą korzystną instytucją naszego Okręgu jest nasza spółdzielnia „Szwalnia", w której wszyscy członkowie mają możność zaopatrywania się po bardzo korzystnych cenach we wszystkie artykuły odzieżowe i bieliźniane. Że ta instytucja oddaje nieocenione przysługi naszym członkom świadczy stale oblężony skład sprzedaży tychże artykułów oraz poważne obroty roczne, idące w miliony. W tym roku Spółdzielnia „Szwalnia" przekazała na cele charytatywne bardzo poważną kwotę w sumie 93.800 złotych.

3. Trzecią z kolei instytucją, która pomaga

w nagłych potrzebach swoim członkom jest Kasa Pośmiertna, która na wypadek śmierci członka wypłaca tegoż rodzinie kwotę 6.000 zł. Suma ta zostanie w najbliższym czasie podwyższona.

4. W nagłych wypadkach, ratuje w potrzebie naszych członków Fundusz Zapomogowy; z tego Funduszu Związek nasz udzielił doraźnych zapomóg w ogólnej kwocie ponad 11.000 zł.

5. Członkowie naszego Związku sterani życiem, bez rodzin i oparcia nie potrzebują się dzisiaj tułać wśród obcych, ponieważ do dyspozycji ich stoją dwa schroniska, w których znajdą opiekę, wyżywienie i dach nad głową u schyłku swoich dni.

6. Związek nasz służy w każdej chwili poradami we wszystkich sprawach emerytalnych. Takich porad załatwiliśmy tysiace i załatwiamy nadal.

7. Wreszcie wydajemy własny organ zawodowy „Emeryt", który omawia szczegółowo narastające problemy emeryckie, dociera do wszystkich władz i urzędów, jest naszym głosem publicznym, informującym opinię publiczną i miarodajne czynniki o istniejącym stanie rzeczy. Organ ten redagowany przez naszego prezesa wykazuje wszystkie nasze potrzeby i osiągnięcia, informuje, że nie jesteśmy niepotrzebnym balastem społecznym, ale twórczym elementem, że inicjujemy, organizujemy i wspieramy się wzajemnie jak przystoi ludziom czynu, ludziom doświadczonym życiowo, weteranom pracy.

Szanowne Koleżanki i Koledzy. Jak z powyższego sprawozdania wynika idziemy naprzód, choć droga jest stroma. Serce nam rośnie, kiedy widzimy odwiedzających nasze lokale członkinie i członków uśmiechniętych, choć z troską na czole, cierpliwych, taktownych i wyrozumiałych na braki, jakie tu i ówdzie spotykają, — ale zawsze koleżeńskich, którzy trafnie oceniają ciężki obowiązek i ciężką pracę zarządu i personelu przy obsłudze tak licznego oddziału. Za te Waszą cierpliwość, solidarność i współpracę dziękujemy Wam. Wspierajmy się nadal jak dotychczas, silniejsi słabszych, ramię przy ramieniu w imię samopomocy emeryckiej i maszerujmy razem w lepsze jutro. Że to lepsze jutro nastąpi niech nas krzepi nadzieja, patrząc na młodzież naszą, która kładzie podwaliny pod nową lepszą Polskę o nowym ustroju społecznym, dostosowanym do nowych czasów, które idą.

Niech w dniu dzisiejszym, w dniu Święta naszego, w dniu w którym poświęcamy ten nasz dom, nasze serca i umysły ludzi, którzy przeszli tyle nieszczęść, tyle poniżeń, którzy ponieśli bezgraniczne ofiary na skutek trzech wojen, które przewalały się przez naszą krainę, połączą się z tymi, którzy chcą lepszej przyszłości i którzy nie chcą wojny.

Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu podamy w następnym numerze.

KOMUNIKAT

Związek Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych zwołuje na dzień 19 czerwca 1949 r. godz. 10 do Warszawy

WALNY ZJAZD DELEGATÓW

należących do Związku stowarzyszeń, stosownie do postanowień §§ 15 do 18 statutu z następującym porządkiem dziennym:

1. **Otwarcie Zjazdu i powitanie delegatów i gości,**
2. **Odczytanie protokółu Zwyczajnego Zjazdu Delegatów z dnia 6 czerwca 1948,**
3. **Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1948,**
4. **Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorium,**
5. **Referat w sprawie postulatów zrzeszonych emerytów,**
6. **Dyskusja nad referatem i uchwalenie rezolucyj,**
7. **Oznaczenie wysokości wpisowego i składek członkowskich,**
8. **Omówienie projektu organizacyjnego,**
9. **Wybór władz Związku,**
10. **Wolne wnioski,**

Zjazd odbędzie się w Swietlicy Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie, ulica Inflancka 6.

W myśl przepisu § 15 statutu, udział w Walnym Zjeździe Delegatów przysługuje przedstawicielom wszystkich stowarzyszeń emerytów, należących do Związku, legitymującym się imiennym upoważnieniem danego zrzeszenia.

Stowarzyszenia liczące do 500 członków mają prawo do wysłania jednego, od 500 do 1500 członków dwóch, na każdych następnych tysiąc członków jednego dalszego delegata z tym, że ogólna liczba delegatów jednego zrzeszenia, nie może przekraczać ośmiu osób.

Zarząd Związku prosi o nadesłanie do dnia 31 maja br. pod adresem Sekretariatu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych, Warszawa — Praga, ul. Grochowska 342 m. 9 spisu delegatów danego Zrzeszenia uprawnionych do wzięcia udziału w Zjeździe, oraz podać, czy reflektują oni na wspólny obiad.

(—) **Rzętycki,** sekretarz

(—) **Gizella,** prezes.

Obowiązkiem każdego emeryta jest należenie do Związku!

Dary UNRRA

Według dyspozycji otrzymanej z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, z wyliczonych w Nr 4 „Emeryta" z dnia 15 lutego br. ilości darów Unrry, — po uwzględnieniu rozmaitych kategoryj rencistów, inwalidów, związkowców itp. — przypada dla Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu wraz z jego Kołami, znajdującymi się na terenie województka poznańskiego następujący przydz ał: 500 płaszczy, 500 par butów, 50 mundurów, 250 par spodni i 600 koszul.

Powyższy przydział został odebrany przez konwojentów O. K. Z. Z. w Poznaniu w dniu 10 maja br. częściowo z magazynów w Warszawie, częściowo w Łodzi, po czym O. K. Z. Z. rozdysponuje go przez podległe mu P. K. Z. Z. na poszczególne Koła na terenie województwa.

Związek Emerytów Państwowych	Ilość członk.	Rozdzielnik: Płaszcze	Buty	Mundury	Spodnie	Koszule
1. Chodzież	104	8	8	1	4	10
2. Gniezno	392	30	30	3	15	36
3. Gorzów	65	5	5	1	3	7
4. Jarocin	117	9	9	1	5	11
5. Kalisz	232	18	18	2	9	22
6. Kępno	91	7	7	1	4	8
7. Koło n/Wartą	72	5	5	1	3	7
8. Kościan	176	13	13	1	6	16
9. Konin	86	6	6	1	3	8
10. Koźmin	36	3	3	—	1	4
11. Krotoszyn	138	9	9	1	4	13
12. Leszno	208	16	16	2	8	19
13. Międzychód	80	6	6	1	3	7
14. Ostrów	295	23	23	2	11	27
15. Ostrzeszów	43	3	3	—	2	4
16. Piła	73	6	6	1	3	7
17. Pleszew	156	12	12	1	6	14
18. Poznań	2849	219	219	16	109	259
19. Rawicz	211	16	16	2	8	19
20. Sieraków	55	4	4	1	2	5
21. Śmigiel	30	3	3	—	1	3
22. Śrem	63	5	5	1	3	6
23. Środa	59	4	4	1	2	6
24. Strzelno	39	3	3	—	2	4
25. Szamotuły	72	6	6	1	3	7
26. Trzemeszno	41	3	3	—	2	4
27. Turek	100	8	8	1	4	10
28. Wieleń	73	6	6	1	3	7
29. Wronki	40	4	4	1	2	4
30. Wągrówiec	131	10	10	1	5	12
31. Września	130	10	10	1	5	12
32. Zbąszyń	56	5	5	1	2	5
33. Zielona Góra	138	11	11	1	5	13
34. Żnin	45	4	4	1	2	4
Razem	6496	500	500	50	250	600

Dla orientacji podajemy dokonany przez Komitet przy O. K. Z. Z. w Poznaniu rozdzielnik na poszczególne Koła według przedstawionych list członków.

Na podstawie otrzymanych przez nas z terenu poznańskiego zestawień najbiedniejszych członków, darami tymi wynoszącymi łącznie 1900 przedmiotów ma się obdzielić 6496 osób z których tylko 1900 osób otrzymać może po jednej sztuce (parze) przydziału powyższych darów. Zarządy Kół winny zatem dbać o to, by przydział dostał się tylko naprawdę najbiedniejszym.

Okręgowe Komisje Związków Zawodowych w Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Szczecinie i Wrocławiu, otrzymały od nas zestawienie Kół, ich adresy i ilość członków znajdujących się na terenach ich województw.

Wszystkie Okręgowe Związki Emerytów w Polsce poinformowane zostały przez ogłoszenie w „Emerycie" Nr 4 o przydziale z zaleceniem skomunikowania się z właściwymi O. K. Z. Z. celem uczestniczenia w przydziale.

(—(Gizella

Listy z Kraju

Włodawa: Walne Zebranie Oddziału naszego Zrzeszenia odbyło się dnia 3 kwietnia 1949 r. pod przewodnictwem wiceprezesa ob. Pierzchlewskiego. Sprawozdania z działalności Zrzeszenia i jego statutu finansowego składała ob. Zofia Domagalska, która od założenia Zrzeszenia aż dotychczas pełni ofiarnie i bezinteresownie wszystkie czynności biurowe i kasowe w naszym Oddziale, brak bowiem u nas ludzi mogących spełniać te czynności. Miasteczko nasze jest małe, liczy zaledwie 4.000 mieszkańców, przeważnie ludzi bardzo biednych, dlatego organizacja nasza rozwija się bardzo powoli. Gdyby nie ofiarność tych dwojga ludzi tj. prezesa Domagalskiego i jego zacnej małżonki, sekretarki, skarbniczki a w potrzebie inkasentki itd. Oddział nasz nie mógłby wogóle ani się zawiązać ani istnieć.

W okresie sprawozdawczym odbyły się cztery zebrania, na których omawiano ciężkie położenie emerytów, wdów i sierót i radzono nad poprawą ich doli. Zamierzone uruchomienie czapkarstwa spaliło na panewce, gdyż nie mieliśmy nawet najdrobniejszego kapitału na rozpoczęcie działalności, jakkolwiek mieliśmy i stosowne maszyny i fachowego kierownika.

W Zebraniu brał udział prezes Okręgowego Związku Emerytów w Lublinie Edwin Michałowski.

Nowy Sącz: Działalność naszego Związku w roku sprawozdawczym była ścieśniona wskutek braku odpowiedniego lokalu. Ostatecznie udało się nam po porozumieniu się z Stronnictwem Demokratycznym uzyskać jeden pokój opróżniony przez Związek Młodzieży Demokratycznej. Musieliśmy przeprowadzić dość kosztowny remont tego lokalu i poczynić starania o ulgi podatkowe i czynszowe, gdyż według nowych stawek dekretu o najmie lokali mieliśmy płacić za lokal 1.600 zł miesięcznie. Zarząd Miejski obniżył na naszą prośbę czynsz i opłatę na fundusz gospodarki mieszkaniowej tak, że obecnie będziemy

płacili za ten lokal 950 zł miesięcznie. Przez uzyskanie własnego lokalu stworzyliśmy warunki prawidłowej pracy Zarządu i zapewniliśmy członkom możność stałego kontaktu z nami.

Praca nasza szła w dwu kierunkach a mianowicie:

1. przez popieranie zabiegów naszej organizacji naczelnej w zasięgu terenowym całego Państwa,
2. przez pracę organizacyjną i charytatywną na terenie lokalnym.

Praca w zasięgu terenowym całego Państwa poparta była przez nas składkami członkowskimi, płaconymi do Związku Zrzeszeń i udziałem w Zjeździe Delegatów w Warszawie w dniu 6 czerwca 1948 r. z którego wynieśliśmy jak najkorzystniejsze wrażenie, zwłaszcza wobec zapewnienia najmiarodajniejszych czynników, iż byt emerytów państwowych ulegnie wkrótce znacznej poprawie.

Na terenie lokalnym wyjednaliśmy zrównanie emerytów z pracownikami czynnymi pod względem ulg w opłatach i wymiarze podatków kanalizacyjnego i wodociągowego, przy czym władze miejskie zadowoliły się wydawanymi przez nas zaświadczeniami dla naszych członków, którym ulgi przysługują.

Ponadto dokonaliśmy, że Zarząd Miejski zadowolił się naszymi zaświadczeniami wydawanymi naszym członkom przy ubieganiu się o karty żywnościowe.

Wiadomość o wyjednaniu przez Związek Polskich Zrzeszeń Emerytów Państwowych i Wojskowych zarządzenia Władz Centralnych o przyznaniu emerytom kart żywnościowych powzięliśmy z „Emeryta" w czasie, kiedy jeszcze ani Zarząd Miejski ani Starostwo nie otrzymały odpowiednich zarządzeń. Starostwo interweniowało na naszą prośbę w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie o przyspieszenie akcji wydawania kart zaopatrzenia co też poskutkowało.

Dalej ułatwialiśmy naszym członkom, przez wydawanie odpowiednich zaświadczeń korzystania z ulg w opłatach komornego oraz wnieśliśmy do władz miejskich o udzielanie emerytom zniżek czynszowych w domach pozostających pod zarządem miejskim.

Wydajemy członkom zniżkowe talony do kin, które umożliwiają im korzystanie z przedstawień po znacznie zniżonej cenie. Ułatwiliśmy nabywanie środków opałowych oraz żywnościowych po cenach zniżonych. Udzielaliśmy porad w sprawach emerytalnych i innych.

Przychód nasz w roku sprawozdawczym wynosił	zł	1.148.688
Rozchód wynosił	zł	1.118.191
Pozostałe saldo	zł	30.497

Musimy nadmienić w końcu, że do naszych postulatów przychylały się zawsze życzliwie nasze władze lokalne a to Starostwo, Miejska Rada Narodowa, Prezydium Zarządu Miejskiego i Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, a w końcu Spółdzielnia Spożywców w Nowym Sączu.

Radom: Nasze roczne Walne Zebranie odbyło się dnia 20 marca br. pod przewodnictwem Ob. inż. Soczyńskiego, który zagajając nadmienił, że każda organizacja zawodowa opiera się na dwóch zasadniczych podstawach a mianowicie:

a) regularnym płaceniu składek członkowskich,
b) lojalnym wykonywaniu uchwał Walnego Zebrania i postanowień Zarządu.

Jeżeli te podstawowe zadania członków są spełniane, wówczas Zarząd może z ufnością patrzeć w przyszłość i bez większych kłopotów spełniać swoje obowiązki, gdzie nie ma tego zrozumienia, tam organizacja kuleje i nie uzdrowi ją najofiarniejsza praca Zarządu.

Sprawozdanie roczne z czynności Zarządu złożył sekretarz Ob. Mieczysław Fudala.

Zarząd odbył w roku sprawozdawczym 12 posiedzeń protokołowanych i 15 posiedzeń bez spisywania protokołów.

W tym roku wydano członkom 132 zaświadczeń w różnych sprawach, zaś w sprawach mieszkaniowych ponad 1200. Ponadto udzielano członkom porad w sprawach rent i emerytur.

Przychód ogólny w roku sprawozdawczym wynosił	zł	604.048
Ogólne wydatki	zł	384.846
Saldo ogólne	zł	219.202

Praca Zarządu była celowa i ofiarna, co podnieśli liczni mówcy a po uchwaleniu absolutorium Zarządowi wybrano nowy Zarząd Zrzeszenia w tym samym składzie.

Odpowiedzi Redakcji

Myślenice: Szanowni Obywatele! nas dopingować nie potrzebujecie bo wszystko o czym piszecie zostało już dawno zrobione. Jeżeli wierzycie, że Zarząd Związku Zrzeszeń jest świadomy swojego obowiązku, zostawcie mu możność, czynienia tego, co w danej chwili uważać będzie za potrzebne. Pisaliśmy w „Emerycie", że art. 6 jest uchylony co było rzeczą najważniejszą i że zostajemy nadal pod opieką Państwa a nie pod społeczną, to było również bardzo ważne. Że przerachowywanie emerytur i weryfikacja emerytów musi być przeprowadzona i że to potrwa trochę dłużej a w końcu, że mimo wszystko podwyżki wypłacone zostaną za czas od 1 stycznia wstecz, pisaliśmy również. Trochę cierpliwości i zrozumienia były by bardzo wskazane. Wierzymy, że Wam ciężko czekać, nie tylko Wam, innym również, ale ustaw, które mają obowiązywać, nie tworzy się na kolanie, muszą one przejść przez odpowiednie Komisje i być wszechstronnie zbadane.

Ob. Ciekawa: Wysokość emerytury zależy nie od ilości posiadanych dzieci, ale od stopnia służbowego i lat wysługi, nie możemy więc osądzić, czy wymierzona porucznikowi mającemu czworo dzieci emerytura w kwocie 5.450 zł została należycie obliczona. Do kart żywnościowych wogóle, mieli prawo emeryci o przekroczonym wieku lat 60, nie posiadający nieruchomości powyżej 2 ha. Z powodu nie podania lat służby, ani czasu spensjonowania, nie potrafimy obliczyć jaką emeryturę otrzyma ten obywatel od stycznia 1949 r.

Karty odzieżowe otrzymywali emeryci otrzymujący karty zaopatrzenia (żywnościowe).

Ob. Grzybowski: Powoływanie się delegacyj podczas audiencyj u najwyższych czynników na fakty, które wymienił Ob. w swoim piśmie do nas, było by celowe, o ile Ob. jak sam to przyznaje, nas już nie uprzedził w tym względzie. Odpowiedź, którą Ob. otrzymał z Prezydium Rady Ministrów świadczy o tym, że fakty te są tam znane i należycie ocenione. Za rady, jak z najwyższymi czynnikami postępować powinniśmy dziękujemy, korzystać z nich nie będziemy. Minister Skarbu wie lepiej od nas, na jaki cel ma być użyta nadwyżka budżetowa i o zgodę nas pytać nie potrzebuje.

Jesteśmy ciekawi, gdzie ob. kupuje „Emeryta"? bo my w komis go nie dajemy a z tego co ob. pisze wnioskujemy, że wszystkie rady, które nam daje, wyjęte są z naszego pisma. Mając takie pomysły powinien ob. wejść do Zarządu tamtejszej organizacji emeryckiej, objąć urząd sekretarza i tworzyć, tworzyć jak najwięcej takich pomysłów, — zwłaszcza, że talent pisarski ob. ma no i chęć do pisania niespożytą.

Ob. M. Szeliga: Po co zaraz *„tragedia"* czy nie lepiej byłoby skomponować farsę, przypuszczamy, że więcej by ona pociągnęła ludzi. Dajmy spokój z tragediami.

Ob. J. Nieśko: Nie możemy zgodzić się z wywodami Obywatela zamieszczonymi w „Słowie Powszechnym", że starość to beznadziejna tragedia nie tyle z powodu wieku, ile z krzywdzącego ustosunkowania się otoczenia. Twierdzi Ob., że człowiek stary jest jak zbrodniarz wyjęty z pod praw, nic mu się nie należy, nikomu nie jest potrzebny, nie może ani lepiej zjeść, ani się ubrać, nie wolno mu mieć własnego zdania, bo stary i głupi, w najlepszym razie traktowany jest z pobłażliwą litością; że synowa lub zięć odnoszą się do staruszka lub staruszki lekceważąco jak do czegoś, co nie potrzebnie zajmuje miejsce i denerwuje. Pisze Ob., że najnieszczęśliwsze są kobiety. „Teściowa" — wymawiane tonem pogardliwym w oczach synowej lub zięcia, jest to coś takiego, co przeszkadza, że należałoby się jej pozbyć, ale... potrzebna bezpłatna pomoc domowa, jeżeli ma nędzarską emeryturę, to bezzwrotnymi pożyczkami wybiera się ją do ostatniego grosza. I teściowa daje, bo jakżeż, dzieci, wnuki. Robi się wszystko co można i nie można, byle pogniewać matkę z córką (lub synem), odsunąć uczucia, no, żeby nie miała wpływu. W razie nieporozumienia między małżonkami mówi się z wyrzutem: „Tak mama wychowała syna (lub córkę)". I taka cierpi. W modlitwie szuka pociechy, w kościele daje swobodę łzom. Wówczas mówi się: „Bigotka, modli się pod figurą, i diabła ma za skórą". Niepodobieństwo więcej przykładów wyliczać. Toteż nie dziwią takie powiedzenia: „Przy ogólnym stole wolno mi tylko patrzeć w szklankę z herbatą i mieszać łyżeczką", albo „Chciałabym umrzeć, żeby nie przeszkadzać". Co czuje człowiek który więcej boi się życia, niż śmierci? A przecież śmierć mimo głębokiej wiary, jest najokrutniejszym lękiem.

Tyle najbliższe otoczenie, a obcy?

Niewątpliwie zdarzają się i przeciwne przykłady, gdzie wzajemne przywiązanie i zrozumienie ułatwiają życie, ale to są wyjątki.

Człowiek, bardzo posunięty w latach, zwykle jest osamotniony, rodzina, przyjaciele wymarli, ostatni niedobitek swego pokolenia. Do takiego ludzie zbliżają się tylko po to, żeby skrzywdzić, wyzyskać, bo on bezbronny.

Jeżeli takim jest położenie Obywatela, jest ono naprawdę tragedią, ale takiej tragedii łatwo zapobiec; mamy przecież Schroniska własne, gdzie człowiek nie potrzebuje wstydzić się swojej starości, może żyć i oddychać swobodnie, a jeżeli zainteresuje się jakimkolwiek zajęciem, czy to hodowlą pszczół, czy jedwabników, zbieraniem ziół, owoców, chowem królików itp. nie wymagającym natężenia sił fizycznych lub umysłowych, poczuje się człowiekiem użytecznym i pełnowartościowym, nabierze lepszego samopoczucia, zniknie zmora niepotrzebności, wróci wiara w własną wartość człowieka.

Niech słowa powyższe rozważą sobie wszyscy starsi ludzie, czujący się źle w własnym otoczeniu i zastosują się do nich a napewno będą zadowoleni.

Ob. F. J.: Ma ob. najświętszą rację od początku do końca, prosimy pomysły swoje wprowadzać w czyn, bo my robimy to już od dawna. Mamy bogate doświadczenie w tym względzie. Może Ob. potrudzi się kiedyś do Redakcji, zobaczy tam całe księgi złożone z wycinków z gazet codziennych zawierające artykuły o emerytach, pisane i podpisane przez te same inicjały lub kryptonimy, które figurują w „Emerycie". Było to za owych czasów, w których nie mieliśmy własnego organu prasowego. Dziś sytuacja się zmieniła o tyle, że o ile ktoś pragnie dowiedzieć się czegoś o emerytach szuka fachowego pisma „Emeryt", w którym znajdzie to co potrzebuje a więc i położenie i dokładną statystykę oraz obowiązujące przepisy. My o sobie dajemy znać czynami, nie ględzeniem, nie radami dawanymi innym, ale rzetelną uczciwą pracą obywatelską. „Przyjdźcie do nas, zobaczycie, jakie u nas płynie życie". W Polsce każdy obywatel daje zawsze zbawienne rady, kiedy widzi, że ktoś pracuje, ale sam do pracy się nie zabierze.

Przysyłajcie sprawozdania z swoich zebrań, napewno je umieścimy z samego zadowolenia, że coś robicie, że się ruszacie, ogłaszajcie terminy Waszych zebrań w „Emerycie", propagujcie jego preunmerowanie i kiedy każdy „Emeryt" będzie je abonował, wówczas przekonacie się ile warte jest własna prasa.

Wierzymy również, że z chwilą ziszczenia się naszych nadziei, podwyższenia emerytur według przygotowanej nowelizacji i wypłacenia różnicy za czas od 1 stycznia br. nie będzie emeryta, który nie byłby czytelnikiem i prenumeratorem naszego pisma.

Od redakcji

Schronisko Emerytów w Kamieniu Wielkim dziękuje Ob. Ziętowskiemu za dar w postaci pięknie oprawionego rocznika pt. „Pszczelnictwo współczesne" r. 1946.

Dziełko to przyczyni się do przyspieszenia uruchomienia bartnictwa w naszym Schronisku.

KOMUNIKAT

Kasy Pośmiertnej w Poznaniu.

W miesiącu kwietniu br. mieliśmy dwa wypadki śmierci, w obec czego, każdy Członek jest obowiązany, wpłacić do Kasy Pośmiertnej po zł 20.— składki wypadkowej.

Przy przekazywaniu wpłat do Kasy Pośmiertnej przez Koła zamiejscowe, upraszamy o równoczesne nadsyłanie nam imiennych zestawień wpłacających.

Członkowie zalegający przez trzy miesiące z placeniem składek członkowskich, względnie trzech składek pośmiertnych, tracą swoje prawa.

Neumayer

prowadzący agendy Kasy Pośmiertnej

Od Administracji!

Celem ustalenia nakładu „Emeryta" na III kwartał br. prosimy prenumeratę za ten czasokres uiścić do 15-go czerwca br. czekami P. K. O. Nr V-945, które dołączamy do niniejszego numeru.

Ze względu na akcję „O" jak i na zwyżkę cen papieru, opłat pocztowych etc. prosimy Związki o zamawianie czasopisma zbiorowo dla wszystkich członków miejscowych.

Równocześnie prosimy nadesłać imienne spisy prenumeratorów, którzy za pośrednictwem Związku będą otrzymywali czasopismo. W spisach należy zaznaczyć: prenumerator stary — nowy, prenumerował z pominięciem Związku, odmówił prenumeratę.

Zbiorowe przesyłki wysyłać będziemy na adresy zapodane przez Związki zwłaszcza, że pojedynczo wysyłane numery nie dochodzą regularnie i często giną na poczcie.

W numerze 6-tym „Emeryta" z dnia 15. 3. br. prosiliśmy Zarządy Związków o podanie dokładnych adresów pod jakimi należy wysyłać czasopismo niestety dotychczas to nie nastąpiło a tymczasem poczta zwraca przesyłki jako niedoręczalne z braku dokładnego adresu, co naraża Administrację na niepotrzebne koszty.

Związek Emerytów Państw. Wojnicz: Numer 8-my wysłaliśmy zbiorowo dnia 13. 4. br., przesyłkę zwrócił tamt. Urząd Pocztowy z adnotacją „adresat nieznany". Wysłaliśmy powtórnie 2. 5. br. Należy wnieść zażalenie do Okręgowej Dyrekcji Poczt w Krakowie.

Związek Emerytów Państw. Wąbrzeźno: Zapodajecie podwójny adres: P. Bardzicki, Matejki 14 — P. Małyszczyk, Mickiewicza 13, który jest właściwy?

Prenumeratorów, którzy reklamowali Nr 8 „Emeryta" zawiadamiamy że został wysłany 13. 4 br. za sprawność poczty w okresie świątecznym nie odpowiadamy. Reklamacyj tyle wpłynęło, że musielibyśmy drukować nowy nakład!

P. Raszke, Leszno: Zaległą prenumeratę za I kwartał br. prosimy uregulować.

P. Visujean, Katowice: O zaprzestaniu prenumerowania należało zawiadomić Administrację do dnia 26. 3. br. a nie dopiero po miesiącu. Za przesłane numery 7—8 prosimy nadesłać 40 zł.

P. Popławski, Opoczno, P. Rolski, Krynica: Nr 6 wysłaliśmy 14. 3. br., reklamacja spóźniona. Obowiązuje siedem dni.

P. Szczawiński, Warta, P. Matlakowa, Jeleśnia, P. Poradowska Chełmno: Nr 7 wysłano 29. 3. br., Nr 8 — 13. 4 br.

P. Moskwa, Mikołów: Abonentów traktujemy poważnie, w danym wypadku zawiniła Pani przekazując kwotę 120 zł na konto V-1294, tj. do Okręgu bez żadnego dopisku na jaki cel. Trzeba czytać dokładnie „Emeryta" w którym kilkakrotnie pisaliśmy na jakie konta i jak należy przekazywać kwoty pieniężne za pośrednictwem P. K. O. (patrz Nr 23 „Emeryta" z 1. 12. 1948). W nagłówku „Emeryta" również zapodane jest nasze konto.

P. Mazepie nie możemy wysłać „Emeryta" gdyż na odcinku zapodał Katowice bez podania ulicy i numeru domu, bez dokładnego adresu poczta przesyłek nie przyjmuje. W numerze 5-tym „Emeryta" z 1 marca br. zwróciliśmy się do prenumeratorów z Katowic o zapodanie Jego dokładnego adresu, ale bez rezultatu.

P. Studnicka, Grybów: „Emeryta" wysyłamy regularnie.

P. Klęsk Krystynie z Poznania dziękujemy za ofiarowane książki (10) dla biblioteki Schroniska.

W administracji naszej złożyli:

NaFundusz Stypendialny im. Prezesa Gizeli — Zw. Emerytów Państwowych, Wrocław — zł 500,— — zamiast życzeń w dniu Imienin Prezesa Gizelli.

Fundusz Prasowy:

P. Tomisiak Jan, Słupsk — 60,— zł; p. Sobolewski Edward, Brzesko — 160,— zł; p. Kosteczko Władysław, Zabrze — 50,— zł; Zw. Emerytów Państwowych, Wrocław — 500,— zł, zamiast życzeń w dniu Imienin Prezesa Gizelli.

Fundusz Zapomogowy:

P. Jankowska Stanisława, Poznań — 10,— zł; P. S. J. Poznań — 50,— zł.

Sprostowanie:

„Emeryt" nr 9/49 pod Fundusz Stypendialny im. Prezesa Gizelli było ogłoszone p. Żuliński Roman Pisz 1.000,— zł — winno brzmieć Zieliński.

Nie mając wprost fizycznej możliwości podziękowania Kochanym i Zacnym Czytelnikom, Zarządom Zrzeszeń, poszczególnym Członkom Zrzeszeń Emerytalnych i Przyjaciołom, listownie za nadesłane życzenia imieninowe, składam wszystkim na tej drodze płynące z serca podziękowania za pamięć, za życzliwość i za słowa zachęty do wytrwania na stanowisku.

Zapewniam Was Kochani Sympatycy, że jakkolwiek wyczerpany pracą i szwankujący na zdrowiu pozostanę na posterunku tak długo, jak długo Wszechmogący użyczy mi sił do wytrwania.

Zygmunt Gizella

TREŚĆ NUMERU:

„EMERYTA" nie pożyczaj nikomu — niech każdy sam prenumeruje!

Nakładem Okręgowego Związku Emerytów Państwowych w Poznaniu
Red. odpow.: Bronisław Baron, Poznań, ul. Ratajczaka 40 — Czcionkami Drukarni Wydawniczej w Poznaniu — K 60386